

## FERMA 2016: co zabija polski rynek trzody?

**Autor:** Tomasz Kodłubański

**Data:** 27 lutego 2016

**Podczas Targów FERMA 2016 można było spotkać wielu hodowców, którzy przyjechali posłuchać, co mówią eksperci z branży. Jednym z nich był Marek Suski, który specjalizuje się w hodowli rasy Polska Biała Zwiśloucha. Obecnie hodowca trzyma 100 loch. Co ma do powiedzenia na temat sytuacji trzody chlewnej w Polsce?**

*– Hodujemy dwie rasy macior matecznych – mamy 50% Polskiej Białej Zwiślouchej w czystości, a drugą połowę mamy skrzyżowaną z Wielką Białą Polską. **Prowadzimy tylko hodowlę linii matecznych, w których lochy białe kryte są knurami rasy Duroc ze Szwecji, Austrii i Norwegii.** Koszt zakupu takiego knura z importu to ponad 10 tys. zł. Jesteśmy hodowcami i producentami, bo najlepsze sztuki idą do dalszej hodowli i reprodukcji, dla nas samych, ale także dla innych producentów – opowiada hodowca. – Natomiast sztuki, które są słabsze, wybrakowane idą na tucz.*



Hodowca przyjechał na targi FERMA 2016, m.in., by posłuchać ekspertów i popatrzeć na sprzęt rolniczy.

Pan Suski przyjechał na [Targi FERMA 2016](#), by posłuchać [wykładów ekspertów](#), porozmawiać z innymi hodowcami oraz by popatrzeć na sprzęt rolniczy oraz nowości targowe.

– *Ostatnio gospodarstwa specjalizujące się w produkcji żywca próbują nie wpaść w długie. Brak jakiegokolwiek opłacalności. **Koszt produkcji tuczniaka o wadze ok. 120 kg to jest mniej więcej 3,80 do 4,40 zł/kg żywej wagi.** Prognozy mówią, że z powodu postępującego spadku produkcji trzody w Polsce oraz słabego rozwoju w krajach UE w marcu 2016 r. cena żywca będzie się kształtować w granicach **4,0–4,20 zł/kg**, a to znaczy, że opłacalność będzie jeszcze mniejsza niż dzisiaj!* – mówi pan Suski.

**Hodowca twierdzi ponadto, że opłacalność chowu trzody chlewnej jest coraz gorsza ze względu na niskie ceny skupu żywca wieprzowego i stale rosnące ceny zbóż i uważa, że zapowiada się dalszy spadek pogłowia i produkcji żywca wieprzowego w 2016 r.**

– *Polskich producentów dobija również rosnąca od ubiegłego roku produkcja krajowa mięsa, co sprowadza się do spadku cen. **Mocno do niższej opłacalności produkcji przyczynia się rosyjskie embargo na import wieprzowiny.** Jeżeli rolnicy będą rezygnowali z produkcji, to mniej będzie ubojów w zakładach przetwórczych, co przełoży się na mniejsze zyski branży i gorsze wyniki finansowe przetwórców* – dodaje.

Problemem dotyczącym zarówno hodowców, jak i przemysł mięsny jest brak stabilizacji cenowej na rynku.

Marek Suski, hodowca

Dla hodowcy niezrozumiałym jest również fakt, iż **Polska pomimo tak niskiej opłacalności produkcji nadal jest wielkim importerem mięsa wieprzowego.**

– *Ci tzw. hodowcy kontraktowi zawierają z zakładami korzystne dla siebie ceny, co powoduje nacisk zakładów mięsnych na innych hodowców niekontraktowych, **by im znacznie mniej płacić.** To jeszcze pogłębia kryzys. Jedynymi wygranymi na takiej sytuacji są firmy rozbierające tusze na surowe mięso oraz sklepy mięsne oraz wielkopowierzchniowe, zarabiające na marżach handlowych. W przypadku rozbiorców tusz rentowność wynosi na pewno ponad 100%* – mówi z przekonaniem Suski.

Hodowca ma także wiele uwag do polityki państwa wobec producentów trzody.

– *Problemem dotyczącym zarówno hodowców, jak i przemysł mięsny jest brak stabilizacji cenowej na rynku. **Wynika to w dużym stopniu z faktu, iż w Polsce nie ma strategii rozwoju sektora mięsnego.** Państwo nasze nie dysponuje także rezerwami mięsa, tak by w razie potrzeby móc stabilizować rynek w naszym kraju. Nie ma też właściwej współpracy hodowców z zakładami*

*mięsnymi...*